

Od dłuższego czasu przymierzałem się do wyjazdu na jakiś mecz do Kluczborka. Aż dziw, że nigdy nie byłem na meczu MKS, który w ostatnich latach był najwyżej notowaną drużyną Opolszczyzny, na terenie której mieszkam. Nie mam tam jednak blisko, bo prawie 100 km. Będąc ostatnio w Warszawie umówiłem się z Rafałem ze strony rafalontour.blogspot.com, że pojedziemy tam na MKS Kluczbork – Rozwój Katowice. Zgodnie z umową zabraliśmy z Elą Rafała z Opola i pojechaliśmy do Kluczborka. Dla Rafała była to pierwsza wizyta w naszym województwie. Jak się dowiedziałem w rozmowie z nim nie był już tylko w województwie lubuskim. Żeby pooglądać mecz w Kluczborku poza domem był 22 godziny. To jest poświęcenie. Półtorej godziny przed meczem byliśmy pod stadionem.



Poszliśmy na krótki spacer po mieście. 45 minut przed meczem wróciliśmy pod stadion. Zdziwiliśmy się, że jest jeszcze zamknięty i że nie ma chętnych do oglądania meczu. I wtedy okazało się, że nie jesteśmy przed właściwym stadionem. Na nim był napis MKS, stąd przypuszczam, że to obiekt treningowy. Właściwy stadion jest ze 100 metrów obok. Przed stadionem rozdzieliliśmy się, bo dla mnie i Eli załatwiłem wcześniej akredytacje. Stadion zrobił na mnie dobre wrażenie, zwłaszcza po tym, jak za właściwy stadion uważałem ten treningowy.

Mecz był przeciętny. Obie strony grały ambitnie, jednak nie stwarzały sytuacji bramkowych. W zasadzie w ciągu całego meczu stworzono 2 sytuacje bramkowe. Po jednej przez każdą z drużyn. Obie sytuacje były w II połowie. Pierwsi mogli bramkę zdobyć goście, ale bramkarz z Kluczborka wybronił w sytuacji sam na sam. Kilka minut później jedyną sytuację wykorzystali gospodarze i wygrali 1:0.



Do tego 2 groźne strzały w I połowie oddali gospodarze, przy których klasę pokazał bramkarz Rozwoju, który bardzo słabo bronił w meczu z Chojnicznią. Na początku meczu byłem rozczarowany brakiem doping. Jednak po kilku minutach kibice gospodarzy zaczęli rozwieszać flagi i dopingować swoją drużynę. Około 50-osobowy młyn prowadził przyzwoity doping.



Wpisz się do naszej grupy na Facebooku i do naszego kanału na YouTube (bez wulgaryzmów). Po
jechaliśmy do Katowic, żeby zobaczyć mecz MKS Kluczbork - Rozwój Katowice 1-0 (2012/13)